

Anna Pobóg-Lenartowicz

ORCID: 0000-0003-3136-3480
Uniwersytet Opolski

Kary i nagrody w klasztorach śląskich w średniowieczu

Punishments and Rewards in Silesian Monasteries in the Middle Ages

Abstrakt

Artykuł analizuje system kar i nagród stosowanych w śląskich klasztorach w średniowieczu, opierając się zarówno na źródłach narracyjnych (kroniki klasztorne), jak i normatywnych (statuty klasztorne). Badanie koncentruje się na dwóch wspólnotach kanoników regularnych działających na Śląsku: klasztorze Najświętszej Maryi Panny na Piasku we Wrocławiu oraz klasztorze św. Bartłomieja w Żaganiu. Dodatkowo uwzględniono ustalenia Olgi M. Przybyłowicz dotyczące klarysek wrocławskich. Istotnym elementem życia klasztornego była Kapituła Winy, podczas której każdy zakonnik musiał publicznie wyznać swoje przewinienia wobec współbraci. Wykroczenia klasyfikowano jako lekkie, ciężkie i bardzo ciężkie. Drobne naruszenia dotyczyły zazwyczaj złamania regulacji ustanowionych przez ludzi, natomiast najcięższe przewinienia obejmowały naruszenia przykazań Bożych. Zbrodnie takie jak morderstwo czy apostazja, wykraczające poza kompetencje kodeksu zakonnego, traktowano jako przypadki wyjątkowe. Najwięcej zapisów w analizowanych źródłach dotyczyło drobnych, codziennych wykroczeń, które skutkowały stosunkowo łagodnymi karami, takimi jak spożywanie posiłków siedząc na ziemi lub ograniczenie ilości przyjmowanego jedzenia. Struktura przewinień i kar wydaje się zbliżona w klasztorach męskich i żeńskich, jednak przypadek wrocławskich klarysek

wskazuje na istnienie kar specyficznych dla kobiet. Obejmowały one środki dyscyplinarne wynikające zarówno z postrzegania kobiecej psychiki, jak i z konieczności bezwzględного przestrzegania klauzury zakonnej. Zarówno w klasztorach męskich, jak i żeńskich większy nacisk kładziono na kary niż na nagrody. Należy jednak zauważyć, że pomimo rozbudowanego systemu kar i licznych reform wprowadzanych przez opatów, w każdej wspólnotie zakonnej zdarzały się przypadki niewłaściwego, a niekiedy wręcz skandalicznego zachowania, co ukazuje trudności w egzekwowaniu dyscypliny klasztornej.

Słowa kluczowe: dyscyplina zakonna, średniowieczne klasztory, śląskie klasztory, kary klasztorne, zakony religijne

Abstract

This article examines the system of punishments and rewards implemented in Silesian monasteries during the Middle Ages, drawing upon both narrative sources (monastic chronicles) and normative texts (monastic statutes). The analysis focuses on two communities of regular canons in Silesia: the Monastery of the Blessed Virgin Mary on Piasek Island in Wrocław and the Monastery of St. Bartholomew in Żagań (Sagan). Additionally, the findings of Olga M. Przybyłowicz on the Wrocław-based Poor Clares provide further insight. A fundamental aspect of monastic discipline was the Chapter of Faults, where each monk was required to publicly confess his transgressions before his brethren. Infractions were classified into light, heavy, and severe offenses. Minor violations typically involved breaches of man-made regulations and statutes, whereas the gravest offenses pertained to transgressions against divine commandments. Crimes such as murder or apostasy, which fell beyond the scope of monastic jurisdiction, were treated as exceptional cases. The majority of recorded infractions concerned minor daily transgressions, which resulted in relatively lenient penalties, such as eating meals seated on the ground or restrictions on food consumption. While the general structure of offenses and punishments appears similar between male monasteries and female convents, the case of the Poor Clares of Wrocław highlights gender-specific disciplinary measures. These included punishments influenced by perceptions of female psychology as well as strict enforcement of monastic enclosure. Notably, both in monasteries and convents, a greater emphasis was placed on punishments than on rewards. However, despite an extensive system of disciplinary measures, instances of unseemly behavior or even scandalous conduct among monks persisted, underscoring the challenges of enforcing monastic discipline.

Keywords: monastic discipline, medieval monasticism, Silesian monasteries, monastic punishment, religious orders

Gdy popatrzymy na regułę św. Benedykta¹, to zauważymy, że ustawodawcy zależało przede wszystkim na ścisłym określeniu rozkładu dnia, który – jak wiemy – miały wypełniać modlitwa, lektura i praca². Dopiero pod wpływem praktyki życia codziennego znalazły się w niej zapisy dotyczące nagannych zachowań braci³. Pojawiły się one przy opisie różnorodnych obowiązków ciążących na zakonnikach, co oznacza, że nie wszystkie z nich były wypełniane w sposób należyty. Pod koniec reguły znajdujemy zapisy dotyczące naprawdę gorszących zachowań braci, jak na przykład kłótnie czy nawet bójki⁴. Wynikało to z konieczności uregulowania życia we wspólnocie, które nie zawsze było zgodne z postulowanymi ideami.

Natomiast zakony, które powstały na fali reform gregoriańskich, a więc głównie różnego rodzaju wspólnoty kanoniczne czy później mendenkanckie nie posiadały tak szczegółowych uregulowań dyscyplinarnych w swoich regułach, jak to miało miejsce w przypadku benedyktynów i cystersów⁵. Rozporządzenia te zostały zawarte w dodatkowych aktach normatywnych, typu: *Statuta*, *Ordinationes* czy *Constitutiones*. Często miały one charakter wewnętrzny, a więc obowiązujący na terenie danego klasztoru bądź prowincji. Musimy pamiętać, że – podobnie jak w przypadku reguły św. Benedykta – miały one charakter teoretyczny, czyli ustalały swego rodzaju ranking wykroczeń i odpowiadające tym

1 *Reguła, żywot, komentarz. Święty Benedykt z Nursji* (Tyniec: Opactwo Benedyktynów, 1979); Benedykt z Nursji, *Reguła, żywot* (Tyniec: Nakładem Opata Tynieckiego, 1985); *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, tłum. Tomasz Maria Dąbek, Bernard Turowicz (Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, 2006); zob. też: Tomasz Maria Dąbek, *Wokół reguły św. Benedykta* (Kraków: Wydawnictwo PETRUS, 2009); *Monastycyzm. Reguła św. Benedykta*, red. Juan María Laboa, Franco Vignazia, tłum. Marek Myczkowski (Kielce–Warszawa: Wydawnictwo Jedność, 2014); Benedykt z Nursji, *Reguła z podziałem na każdy dzień*, tłum. Anna Świderkówna (Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2022).

2 *Reguła*, rozdz. 1–22.

3 *Ibidem*, rozdz. 23–30, rozdz. 43–46.

4 *Ibidem*, rozdz. 70–71.

5 Przykładem może tu być reguła św. Augustyna, według której funkcjonowało większość wspólnot kanonicznych. Na tę regułę składają się trzy teksty, z których większość stanowią listy pisane przez biskupa z Hippony do wspólnot żeńskich i męskich. *Reguła św. Augustyna* dostępna jest w języku polskim w przekładzie Marka Starowieyskiego (*Starożytne reguły zakonne*, oprac. Emil Stanula, Pisma Starożytności chrześcijańskich Pisarzy, t. 26 (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980), 73–102). Według Georga Lawlessa *Reguła św. Augustyna* jest niezwykle zwięzła, zawiera bowiem tylko 8 rozdziałów, podczas gdy wspomniana wyżej *Reguła św. Benedykta* ma ich 73 (George Lawless, „Przegląd monastycyzmu augustiańskiego i kilka sugestii co do dalszych badań”, tłum. Bernard Ł. Sawicki, w *Duchowość starożytnego monastycyzmu. Materiały z międzynarodowej sesji naukowej, Kraków–Tyniec, 16–19 listopada 1994. Wykłady otwarte*, red. Marek Starowieyski (Kraków–Tyniec: Papieska Akademia Teologiczna, 1995), 68).

wykroczeniom kary. Jak to wyglądało w praktyce, w większości przypadków trudno powiedzieć, choć akurat jeśli chodzi o śląskich kanoników regularnych, to jesteśmy w posiadaniu kronik klasztornych dość szczegółowo opisujących życie wewnętrzne wspólnoty⁶. Dzięki temu jesteśmy w stanie porównać postulowany system kar z praktyką życia codziennego.

Aby zrozumieć, jak praktycznie działał system nagradzania i karania zakonnic i zakonników, trzeba przyjrzeć się zgromadzeniu zwanemu „kapitułą win”⁷. Było to zebranie wszystkich pełnoprawnych członków wspólnoty. W zależności od klasztoru odbywało się ono: codziennie, 2–3 razy w tygodniu (tak w przypadku klarysek wrocławskich), minimum raz w tygodniu, bezpośrednio po porannej kapitule, na której omawiano wszystkie aktualnie istotne sprawy danej wspólnoty. Spotkanie odbywało się w kapitułarzu, a uczestnicy wchodzili na nią procesjonalnie, zajmując miejsce według ustalonej hierarchii. Zakonnicy wypełniający swoje obowiązki poza klasztorem, a także konwersi mieli obowiązek uczestniczenia w kapitule win przynajmniej raz w miesiącu. Nowicjusze odbywali swą kapitułę win pod kierownictwem magistra nowicjatu. Wszystkich uczestników kapituły win obowiązywał nakaz zachowania tajemnicy odnośnie do tego, co było przedmiotem zgromadzenia.

Kapituła win polegała na tym, że każdy zakonnik miał obowiązek wyznać publicznie swoje przewinienia przed pozostałymi współbraćmi. Chodziło zwłaszcza o te występki, które dotyczyły złamania przepisów reguły bądź wspomnianych statutów czy konstytucji klasztornych. Należy rozróżnić wyznanie swoich win przez zakonnika na kapitule win od przyznania się do popełnionych grzechów podczas spowiedzi. Najczęściej odbywało się to na zasadzie, że odczytywano kolejne punkty reguły czy statutów, a opat, przeor lub inny przełożony mówił: *Si aliquid sit loquendum, dicite* („Jeżeli ktoś ma coś do powiedzenia, niech mówi”). I to był ten moment, w którym winny złamania zasad zakonnik powinien się przyznać do ich popełnienia⁸. Gdyby tego nie zrobił bądź z powodu zapomnienia, bądź z chęci zatajenia, wówczas głos mieli obowiązek zabrać inni współbracia, którzy byli świadkami zabronionego czynu bądź o nim

6 Kroniki obu klasztorów kanoników regularnych na Śląsku – na Piasku we Wrocławiu i w Żaganiu – zostały wydane drukiem – „Catalogus abbatum Saganensium”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1 (Breslau: Josef Max & Komp., 1835), 172–455 (dalej jako *Catalogus*); „Chronica abbatum beate Marie Virginis in Arena”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *ibidem*, t. 2 (Breslau: Josef Max & Komp., 1839), 156–260 (dalej jako *Cronica*).

7 Léo Moulin, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu*, tłum. Eligia Bąkowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986), 27–28.

8 *Ibidem*, 28.

słyszeli. Tego typu donoszenie na współbraci nie miało wydźwięku pejoratywnego, miało bowiem na względzie dobro oskarżanego zakonnika, dobro głównie duchowe – uwolnienie go z grzechu, ale też i dobro całej wspólnoty, gdyż dzięki temu mogła ona w sposób bardziej doskonały funkcjonować. Na tych, którzy zatajali przewinienia współbraci, też czekały kary. Poza tym na wszelki wypadek w wielu wspólnotach powoływano urząd tak zwanego investigatora, a więc osoby, która miała za zadanie zapisywać wszelkie występki współbraci w danym okresie i przypominać je w trakcie kapituły win⁹. Jakkolwiek system ten może nam się dziś wydawać drastyczny (choć tak naprawdę funkcjonuje w zmienionej formie do dnia dzisiejszego), to jednak spełniał on kilka podstawowych zadań. Po pierwsze niemal u zarania (zwłaszcza gdy kapituły odbywały się codziennie) zapobiegał rozprężeniu życia wewnętrznego w klasztorze, nie dopuszczał do utrwalenia negatywnych zachowań, był też przestrogą, ale i pouczeniem dla pozostałych współbraci. Po drugie uczył pokory, a więc czegoś najbardziej istotnego w duchowej formacji zakonnika. Po trzecie dawał szansę winnemu na oczyszczenie się z grzechów oraz na łaskę przebaczenia (nawet w przypadku wyznaczenia mu pokuty).

Winy dzieliły się na: lekkie, ciężkie, cięższe i najcięższe. Do win lekkich, ciężkich i cięższych zaliczano te, które dotyczyły wykroczeń przeciwko postanowieniom ludzkim, a więc zapisom reguły czy statutów. Winy najcięższe związane były z przekroczeniem przykazań boskich. Tu muszę dodać, że osobno traktowano takie przestępstwa jak zabójstwo czy apostazję, których kodeks zakonny już nie rozpatrywał¹⁰.

Przyjrzyjmy się, jak to wyglądało na przykładzie klasztorów śląskich. Do moich rozważań wykorzystałam statuty klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu z 1440 r.¹¹, konstytucje klasztoru kanoników regularnych w Żaganiu z II połowy XV wieku¹² oraz obie kroniki tych klasztorów¹³. Dla porównania wykorzystałam również informacje zawarte w statutach klarysek wrocławskich oraz informacje

9 *Ibidem*, 27.

10 Anna Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu* (Opole: Uniwersytet Opolski, 1999), 119–124.

11 *Statuta nova*, Oddział Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, sygn. IV F 200.

12 *Ordinationes, constitutionibus et statutis*, *Ibidem*, sygn. IV O 35.

13 Zob. przyp. 6

pochodzące z protokołów wizytacyjnych tej wspólnoty. Tu posiłkowałam się głównie wynikami badań Olgi M. Przybyłowicz¹⁴.

Jeśli chodzi o statuty klasztoru kanoników regularnych z wrocławskiej Wyspy Piaskowej, to mamy w nich klasyfikację win wraz z podanymi przykładami. Co ciekawe, w konstytucjach klasztoru żagańskiego brak jest tego typu klasyfikacji. I tak do win lekkich zaliczano: zbyt późne wstawanie na modlitwy, nieodpowiednie zachowanie się podczas godzin kanonicznych w chórze, pomyłki w śpiewie – tak w rytmie, jak i w melodii, nieobecność na wspólnym czytaniu w bibliotece bądź niedbałe czytanie ksiąg¹⁵, brak szacunku do ksiąg (łącznie z ich niszczeniem) oraz innych ozdób kościelnych, nieobecność na posiedzeniach wspólnych – w chórze czy przy stole, spożywanie posiłków bez błogosławieństwa i podziękowania¹⁶. Innymi winami lekkimi były: niezachowanie milczenia w czasie wyznaczonym oraz używanie nieprzyzwoitych słów, szemranie na jedzenie i ubranie. Karom za winy lekkie podlegali także ci zakonnicy, którzy opuszczali klasztor w dzień bez zezwolenia lub przebywali poza nim dłużej, niż mogli, czy zakłócali ciszę nocną, dalej ci, którzy bez potrzeby przebywali w kuriach klasztornych bądź ociągali się z wykonywaniem poleconych im tam prac. Oczywiście karom podlegali również wszyscy, którzy zataili tego typu zachowania podczas kapitule win¹⁷. Widzimy więc, że do win lekkich zaliczano głównie codzienne wykroczenia zakonników, wynikające z ich niestaranności bądź lenistwa. Często samo przyznanie się do wyżej wymienionych uchybień na kapitule win było wystarczającą karą dla tych, którzy je popełnili.

14 Olga Miriam Przybyłowicz, *Reguła zakonna jest wozem do nieba. Realia życia w klasztorach klarysek od XIII do końca XVI wieku w Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku* (Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2016).

15 Warto przypomnieć, że twórcą tych statutów był opat Jodok z Głuchołaz, absolwent Akademii Krakowskiej, propagator idei *devotio moderna*, w ramach której duży nacisk kładziono na wykształcenie i czytanie Pisma Świętego, stąd – być może – ten punkt znalazł się w omawianych statutach. Na temat samego Jodoka zob. m.in. Leokadia Matusik, „Ze studiów nad średniowieczną kulturą umysłową kanoników regularnych na Śląsku. Jodok z Głuchołazów”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22 (1967): 35–64. Na temat recepcji idei *devotio moderna* u kanoników regularnych zob. chociażby Anna Pobóg-Lenartowicz, „Ruch devotionis modernae w Czechach”, w *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL (1433-1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. Kazimierz Łatak (Kraków: Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010), 229–237; Włodzimierz Bielak, „Ruch devotionis modernae w Polsce w XV wieku”, w *ibidem*, 239–246; Kazimierz Łatak, Stanisław Nalbach, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku* (Kraków: Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich, 2009).

16 *Statuta*, cap. 25.

17 *Ibidem*.

Za winy ciężkie uważano na przykład: nieprzystojne współzawodniczenie, zwłaszcza w obecności osób świeckich, sprzeczki braci w konwencie lub poza nim, niedbałe odprawianie *officium divinum* bądź dokonywanie w nim zmian¹⁸, niezachowanie należytych postów, udawanie się do miejsc, w których przebywały kobiety, bądź też bezpośrednie spotkanie się z kobietami, opuszczanie klasztoru wieczorową porą bez zezwolenia. Do tej kategorii win zaliczano także: kłótnie braci w trakcie kapituły, zwłaszcza dotyczące donosów, używanie nieprzystwoitych słów w stosunku do donosicieli czy zatajenie informacji na temat nagannego zachowania współbraci. Nie wolno także było otrzymywać listów ani prezentów w tajemnicy przed resztą wspólnoty¹⁹. Za te wszystkie przewinienia karano najczęściej obowiązkiem siedzenia przez jeden dzień na podłodze podczas posiłków. Notabene – jedzenie na podłodze to był najczęstszy rodzaj kary tak w klasztorach męskich, jak i żeńskich²⁰.

Jeśli chodzi o winy cięższe, to zaliczano do nich między innymi posiadanie jakiegokolwiek własności, przebywanie poza klasztorem w nieodpowiednim towarzystwie, wystąpienie przeciw przełożonemu, niereagowanie na wcześniejsze upomnienia. Za te przewinienia karano najczęściej obowiązkiem siedzenia na podłodze przez trzy dni podczas posiłków²¹.

W przypadku klarysek wrocławskich do win ciężkich zaliczano: opuszczanie jutrzni lub innych godzin kanonicznych (jutrznia była szczególnie ważna, bowiem w zależności od pory roku odbywała się w środku nocy lub o świcie), zaniedbanie obowiązków wskazanych przez ksienię, wnoszenie i wynoszenie rzeczy do rozmównicy w tajemnicy bez zgody przełożonej czy złamanie nakazu milczenia²². Jeśli zakonnica przyznała się do winy i wyraziła skruchę, to wówczas za pokutę otrzymywała nakaz odmówienia modlitwy *Miserere nobis Deus* bądź trzy razy *Pater noster*²³. Te, które trwały w swych złych nawykach, karano jedzeniem na podłodze²⁴. Za inne przewinienia (np. zbytne zainteresowanie się tym, co działo się na zewnątrz, poprzez rozmowy z furtianką bądź podsłuchiwanie rozmów na furcie) siostry karane były karą milczenia przez całą

18 *Ibidem*, cap. 26.

19 *Ibidem*.

20 O stosowaniu tego typu kary w różnych wspólnotach pisze Moulin, *Życie codzienne zakonników*, 151.

21 *Statuta*, cap. 27.

22 Przybyłowicz, *Reguła zakonna*, 316.

23 *Ibidem*, 319.

24 *Ibidem*, 318–319.

dobę²⁵. Za spóźnienie na wspólne spotkania – posiłek, kompletę – karano zakonnice pozbawieniem bądź części jedzenia, bądź picia. Za cięższe przewinienia, na przykład bójkę albo tylko jej zamiar, krewkie klaryski karane były nakazem noszenia przez jakiś czas (trzy miesiące, a nawet rok) innego habitu. Dotkliwość kary polegała prawdopodobnie na tym, że był to habit nowicjuszek²⁶.

O tym, że wrocławskie klaryski nie zawsze zachowywały się zgodnie z przepisami, świadczy fragment protokołu wizytacyjnego z XIV w., w którym wizytator zarzuca zakonnicom: kłótnie pomiędzy członkiniami wspólnoty, częste i długotrwałe przebywanie ksieni poza klasztorem, w tym także w domu kapelana, rozmowy siostr podczas posiłków, zbyt częste spacerowanie w ogrodzie, podczas których zdarzało się, że siostry wchodziły na drzewa, następnie wychylanie się i wyglądanie przez okna chóru, rzucanie różnych przedmiotów poza mury klasztoru, nieprzestrzeganie nakazu milczenia oraz nieposłuszeństwo wobec przełożonych²⁷.

Najcięższą winą był nie tylko brak skruchy za popełnione winy, ale także odrzucenie nakazanej pokuty. Chodziło głównie o tych zakonników, których zachowanie wywoływało zgorszenie lub wręcz skandal o zasięgu przekraczającym klasztorne mury. Karą dla tych trwających w grzechu zakonników było zamknięcie w odosobnieniu, w klasztornym karcerze. Takie odosobnienie mogło trwać od kilku dni do nawet miesiąca, przy czym w poniedziałki, środy i piątki podawano im tylko chleb i wodę, a w pozostałe dni *unum pulmentum* (cokolwiek by to miało znaczyć, przypuszcza się, że był to rodzaj kleiku, może owsianki)²⁸. Co ciekawe, na polecenie opata można było odwiedzać takiego osadzonego. Chodziło bowiem o to, aby nie popadł on w depresję, „melancholia” bowiem (jak to wtedy nazywano) była najgorszym grzechem każdego zakonnika, którego należało się wystrzegać²⁹. Jeśli zauważono u ukaranego brata oznaki skruchy, wówczas przyprowadzano go na kapitułę win, a tam po położeniu się na podłogę miał obowiązek głośno i wyraźnie wypowiedzieć swoje winy i za nie żałować³⁰. W klasztorze żagańskim

25 *Ibidem*, 319. Nie mogę się tu oprzeć wrażeniu, że milczenie było dla kobiet karą dotkliwszą niż dla mężczyzn, bowiem w źródłach wytworzonych w klasztorach męskich z taką karą się nie spotkałam.

26 *Ibidem*, 320.

27 *Ibidem*, 316.

28 *Statuta*, cap. 28.

29 Była to tak zwana *acedia*, zob. Moulin, *Życie codzienne zakonników*, 153.

30 *Nihil tamen amplius confitens quam peccavit sine strepitu ac litibus*, *Statuta*, cap. 24. Następnie zakonnik kładł się na podłogę, powtarzając słowa *mea culpa, ego me emendabo* (*ibidem*).

zakonnik po wyznaniu swych win klękał przed opatem, ściągał szaty aż do tuniki, wyciągał przed siebie ramiona i powtarzał *mea culpa*³¹.

Najcięższą karą dla zakonnika było jednak pozbawienie go miejsca w chórze i kapitule (a więc utrata pozycji w klasztornej hierarchii, na którą pracował przez lata). Wymierzano je np. za udowodniony nierząd, ale też w przypadku recydywistów. Zdarzały się również przypadki wysyłania zakonników do innych klasztorów, nawet na okres jednego roku, co też było równoznaczne z pozbawieniem go dotychczasowych godności i przywilejów – w nowym miejscu zaczynał praktycznie od nowa. Zakonnicy oskarżeni o najcięższe przestępstwa mieli prawo do obrony. W kronice żagańskiej mamy opisany mechanizm takiej obrony. Należało znaleźć pięciu, a nawet siedmiu współbraci, którzy by pod przysięgą potwierdzili niewinność oskarżonego³². Tak było w przypadku Ulryka Steinborna, który mimo oskarżenia go o związek z kobietą uparcie twierdził, że jest niewinny. Nie udało mu się jednak nakłonić wystarczającej liczby współbraci, którzy by za niego poręczyli, w związku z tym został najpierw osadzony w klasztorным więzieniu, a następnie wysłany na rok do odprawienia pokuty w klasztorze w Kłodzku³³. Po powrocie nie odzyskał jednak poprzedniego miejsca w klasztornej hierarchii, w związku z czym poprosił opata o zgodę na przeniesienie go do klasztoru w Trzemesznie, gdzie jednak wkrótce się utopił³⁴. Najczęściej bowiem miejscami tego typu pokuty były inne klasztory kanoników regularnych: w Kłodzku, Trzemesznie lub Czerwińsku³⁵. Czasami zakonnicy wysyłani byli za karę do prepozytur klasztornych. Warto zauważyć, że nie wysyłano winnych zakonników z Wrocławia do Żagania i odwrotnie.

Trzeba też wspomnieć, że rodzaj kar uzależniony był nie tylko od rodzaju winy, ale także od surowości opata. Co ciekawe, surowość wobec braci na kapitule win była, według autorów wspomnianych kronik klasztornych, miarą oceny zwierzchnika danej wspólnoty³⁶. I tak Ludolf

31 *Consuetudines*, cap. 8.

32 Wydawca kroniki klasztornej, Adolf Gustaw Stenzel, twierdzi, że ten zwyczaj oczyszczania został potwierdzony już w 803 r., *Catalogus*, 205, przyp. 2.

33 *Ibidem*.

34 *Ibidem*, 226.

35 Do klasztoru w Trzemesznie prócz wspomnianego brata Ulryka wysłany został także Jakub Czeweke (*ibidem*, 262) oraz Hieronim Ebirhardt (*ibidem*, 264), a do klasztoru w Czerwińsku – brat Stanisław (*ibidem*, 374). W Kłodzku przez kilka tygodni przebywał też brat Jan Rotkogil (*ibidem*, 226).

36 Zob. Anna Pobóg-Lenartowicz, „Ideal opata w śląskich średniowiecznych kronikach kanoników regularnych”, w *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. Jan Kopiec, Norbert Widok (Opole: WTUO, 1999), 103–118.

z Żagania w swej kronice pisze, że np. opat Jan II żagański, z natury łagodny i cierpliwy, odznaczał się stosowną surowością na kapitule win. Za jego czasów, jak czytamy w kronice, za uderzenie brata i nieposłuszeństwo szło się na jakiś czas do klasztorного więzienia, ale nie traciło się przy tym miejsca w chórze i kapitule³⁷. Jednym z najbardziej surowych opatów był sam Ludolf z Żagania, autor kroniki, ale i kontynuator reform wewnątrzklasztornych³⁸. Szczególnie tępił wszystkie przejawy nieposłuszeństwa i buntu wobec przełożonych. Uważał bowiem, że nic nie usprawiedliwia tego rodzaju nieposłuszeństwa – ostatecznie jest to jeden ze ślubów, jakie składał każdy zakonnik, wstępując do klasztoru – chyba że apostazja³⁹. Karał też za najbardziej skandaliczne przekroczenia reguły i konstytucji. Przykładem jest tu Jakub Czweke, który z obawy przed surowością Ludolfa, mimo oczekiwania na apelację biskupią, zdecydował się na ucieczkę z klasztoru. Początkowo schronił się w Babińmoście, ale ostatecznie – pod groźbą ekskomuniki – zdecydował się na powrót do Żagania i zdanie się na wyrok opata. Został wysłany na rok pokuty do Trzemeszna⁴⁰. Do tego klasztoru za nieposłuszeństwo wysłano również brata Hieronima Ebirhardta. Tam, bez zgody Ludolfa, został dopuszczony do służby ołtarza mimo braku wymaganego do tego wieku. Na wniosek żagańskiego opata został z powrotem sprowadzony do macierzystego klasztoru, a następnie ukarany pozbawieniem miejsca w chórze i kapitule oraz jedzeniem na ziemi w piątki aż do czasu zmiany decyzji przez Ludolfa⁴¹. Trochę łagodniejszą karę otrzymał z kolei brat Andrzej, który za przywłaszczenie sobie pewnych rzeczy został ukarany odosobnieniem, ograniczeniem jedzenia w piątki oraz odsunięty od sprawowania *officium*. Ten jednak od razu przyznał się do winy i wyraził skruchę⁴². Często karą stosowaną przez Ludolfa było przepisywanie

37 *Catalogus*, 202. W podobny sposób Piotr Weyknecht, kontynuator kroniki Ludolfa z Żagania, charakteryzuje opata Szymona Arnoldiego: *In capitulo et conventu multum fuit maturus et culpis exigentibus rigidus*. *Ibidem*, 324.

38 Literatura na temat Ludolfa jest dość obszerna, zob. Barbara Leszczyńska, „W sprawie monografii Ludolfa z Żagania”, w *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia* 8 (1964), 147–159; *eadem*, „Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22/3 (1967): 291–301; Frans Machilek, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus* (München: Lerche, 1967), gdzie także inne prace tego autora.

39 Leszczyńska, *Krytyka duchowieństwa*, 301–302.

40 *Catalogus*, 262.

41 *Ibidem*, 264.

42 Według słów kroniki brat Andrzej mógł jeść tylko rybę, nie wolno mu było pić miodu, wina ani dobrego piwa (*ibidem*, 265).

ksiąg i przygotowanie pism w skryptorium⁴³. Nie powinno nas to jednak dziwić. Musimy przede wszystkim pamiętać, że pisanie w tym czasie było czynnością fizyczną, wymagającą wysiłku fizycznego. Po drugie, za czasów Ludolfa rozbudowano skryptorium klasztorne, pracowało ono „pełną parą”, czego dowodem jest zatrudnienie dodatkowych skrybów spoza klasztoru⁴⁴.

Z kolei następcą Ludolfa, opat Henryk de Leslavia, za wydanie go w ręce księcia żagańskiego Jana (w efekcie czego opat był torturowany i więziony), ukarał winnych tego czynu pięciu zakonników karą dożywotniego odseparowania od wspólnoty⁴⁵.

Ci zakonnicy, którzy zostali potraktowani szczególnie surowo bądź – z ich punktu widzenia – niesprawiedliwie – mieli prawo odwołania się od decyzji zwierzchnika wspólnoty. Niektórzy odwoływali się do biskupa wrocławskiego, a inni do samego papieża. Za czasów opata żagańskiego Macieja I do Rzymu po dyspensę udało się aż trzech braci, Żadnemu nie udało się jednak wywalczyć zmiany decyzji i skruszeni wracali do klasztoru, przyjmując nałożoną na nich karę⁴⁶. Zdarzały się jednak też sytuacje, gdy skłóceni z przełożonym zakonnicy decydowali się przenieść do innego zakonu. To także było uwarunkowane różnymi obostrzeniami – jednym z warunków było to, aby reguła nowego zakonu była ostrzejsza od obecnie obserwowanej, drugim – uzyskanie zgody aktualnego przełożonego.

Trzeba jednak przyznać, że tak bardzo rozbudowany system win i kar nie ustrzegł interesujących nas tu wspólnot od skandali – i to na

43 *Ibidem*, 232.

44 Szczegółową analizę skryptorium klasztoru żagańskiego przedstawia Alfred Świerk, „Schreibstube und Schreiber des Augustiner – Chorherren – Stiftes zu Sagan im Mittelalter”, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 26 (1968): 124–140.

45 Opat Henryk Leslav był następcą Ludolfa z Żagania. Znany był ze swej dość bezkompromisowej postawy, zarówno wobec współbraci, jak i zwłaszcza wobec ówczesnego księcia żagańskiego Jana I, który pozwalał sobie na częsty zabór majątku klasztornego. Opat, obawiając się o swoje życie, zdecydował się na opuszczenie Żagania, został jednak zauważony przez jednego z zakonników, a ten powiadomił o tym księcia Jana. W wyniku pościgu Henryk został zatrzymany, wtrącony do więzienia i torturowany. Mimo tego ani on, ani wierni mu zakonnicy nie zgodzili się na pozbawienie go urzędu opata. Ostatecznie został wypuszczony z więzienia i schronił się w prepozyturze klasztornej w Zielonej Górze. Na ten temat zob. Anna Pobóg-Lenartowicz, „Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Wrocław–Opole: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych „Larhcor”; „Silesia”, 2000), 383–392.

46 Byli to Jan Koeselicz, Mikołaj Gyseleri, imienia trzeciego nie znamy, wiemy tylko, że nic nie uzyskawszy w kurii papieskiej, odpokutował za swoje winy, ale w ostateczności opuścił klasztor. *Catalogus*, 226–228.

wielką skalę. Przede wszystkim należy stwierdzić, że właściwie bezkar- ni pozostawiali zwierzchnicy obu klasztorów. Mimo wielu ekscesów, takich jak wygnanie⁴⁷, uwięzienie czy zagłodzenie prawomocnego opata⁴⁸, defraudacja funduszy klasztornych⁴⁹, rozdawnictwo dóbr⁵⁰, związki z kobietami⁵¹ jedynymi karami, jakie ich spotykały, było pozbawienie ich godności zwierzchnika klasztoru, z zapewnieniem wszakże dostatniego i spokojnego życia w którejś z prepozytur opactwa⁵². Inna sprawa, że możliwości ukarania opatów były ograniczone, tak naprawdę ich los leżał w rękach kapituły generalnej (w tym przypadku w Arrovaie), bowiem odwoływanie się do miejscowego biskupa czy nawet papieża rzadko kiedy okazywało się skuteczne⁵³.

47 Z opactwa na Piasku wygnany został Mikołaj Kwas, a władzę w opactwie objął Filip, którego elekcja z poparciem grupy zakonników odbyła się poza murami klasztoru. Mikołaj, mimo odwołania do kapituły generalnej w Arrovaie oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego (we Wrocławiu był wówczas wakat na stolcu biskupim) – zmarł, nie doczekawszy się sprawiedliwości. Szczegółowo przebieg konfliktu przedstawia Władysław Abraham, „Uzupełnienie do Regestów szląskich z lat 1301–1315”, *Kwartalnik Historyczny* 7/3 (1893): 448–450; zob. też *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. Joannes Ptaśnik, t. 3: *Analecta Vaticana 1202–1366* (Cracoviae: Sumpt. Academiae Litterarum Cracoviensis, 1914), 77–78, 95–97, 138; *Cronica*, 177–178; Anna Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku* (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2007), 136–139.

48 Taki los spotkał opata Filipa, który został uwięziony w prepozyturze w Górze przez swego następcę, opata Henryka Lysego, i sukcesywnie głodzony wkrótce zmarł. Ta bulwersująca sytuacja doprowadziła do tego, że książę wrocławski Henryk nosił się z zamiarem rozpędzenia zakonników i likwidacji konwentu. Zob. *Cronica*, 185–187; Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 78–82, 141–143.

49 Tak było w przypadku opata z klasztoru na Piasku Mikołaja Schönborna.

50 Właścicielami dóbr klasztornych zostali np. krewni opata Konrada de Leslavia, skądinąd zasłużonego zwierzchnika opactwa na Piasku, zob. Anna Pobóg-Lenartowicz, „Opat Konrad zwany «z Włocławka» i jego rządy w klasztorze kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu w XIV wieku”, w *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane prof. J. Bieniakowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej*, red. Andrzej Radzimiński, Anna Supruniuk, Jan Wroniszewski (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1997), 101–114.

51 O intymne relacje z kanoniczką z klasztoru na Piasku podejrzewany był wrocławski opat Mikołaj Schönborn, zob. Wojciech Mrozowicz, „Konflikt między miastem Wrocław a klasztorem kanoników regularnych na Piasku w późnym średniowieczu”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym*, 393–400; Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 175–179.

52 Tak było chociażby ze wspomnianym powyżej opatem Mikołajem Schönbornem oraz Piotrem Czartewiczem.

53 Jakkolwiek kilku z nich zostało zmuszonych do ustąpienia w wyniku wizytacji biskupiej. Byli to Henryk Łysy, Piotr Czartewicz i Mikołaj Schönborn z klasztoru na Piasku oraz Trudwin I i Maciej J z klasztoru żagańskiego.

Poświęciłam tu wiele miejsca karom, ale ktoś może zapytać – a co z nagrodami? Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć, zwłaszcza w świetle znanego materiału źródłowego. Przede wszystkim z zasady żaden z zakonników nie powinien zabiegać o nagrody doczesne. Stąd źródła nie eksponują zachowań, które by takimi nagrodami skutkowały. Z pewnością swego rodzaju nagrodą było szybsze niż zwykle awansowanie w hierarchii klasztornej, a więc otrzymanie bardziej honorowego miejsca w chórze i kapitule, niżby to wynikało z wieku, a zwłaszcza stażu klasztornego. Kroniki piszą o takich sytuacjach, ale nie wiemy, czy był to efekt nagrody, czy w grę wchodziły jakieś inne czynniki w rodzaju pochodzenia, ofiarności rodziny na rzecz klasztoru czy jakichś szczególnych relacji z opatem⁵⁴. Nie do końca jestem przekonana, czy w kategoriach nagrody możemy oceniać otrzymywane przez zakonników urzędy (oficja). Część z nich, jak na przykład funkcja przeora, wymagały ogromu pracy, a nagradzane były frustracją i niezadowoleniem ze strony współbraci⁵⁵. Na pewno miarą awansu był wybór na opata i na prepozyta, bo to dawało niezależność, także finansową. Statuty klasztorne bardzo wyraźnie precyzują, jakimi cechami powinien charakteryzować się zwierzchnik klasztoru⁵⁶, swój ideał opata kreślą też twórcy klasztornych kronik⁵⁷, ale powiedzmy sobie szczerze – bardzo często wymagania stawiane przez akta normatywne nijak się miały do praktyki dnia codziennego. Zdarzało się też, że zwierzchnikami wspólnoty zostawały osoby z zewnątrz, mało znane zakonnikom, więc trudno taki wybór traktować w kategorii nagrody za wcześniejszą działalność na rzecz wspólnoty⁵⁸.

Widzimy więc, że w klasztorach większy nacisk kładziono na kary niż na nagrody. Wynikało to oczywiście z charakteru życia klasztornego – przebywały tam osoby w różnym wieku, o różnych charakterach i potrzebach. Na dodatek ich głównym zadaniem była modlitwa, którą należało odmawiać punktualnie, starannie i sumiennie. Od tego bowiem, według ówczesnych przekonań, zależała ich skuteczność. Do tego dochodziły kwestie związane z codziennym życiem we wspólnocie – kwestia jedzenia, ubrania, spania, zachowywania klauzury. Ponieważ zakonnicy nie

54 O kryteriach wyboru opata pisze Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, 53–65; *eadem*, *A czyny ich były liczne*, 39–45. Na temat powiązań rodzinnych i ich wpływu na sytuację w klasztorze zob. Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 78–88.

55 Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, 78–82.

56 *Statuta*, cap. 36 (*Qualis debeat esse Praelatus?*).

57 Pobóg-Lenartowicz, „Ideał opata”, *passim*.

58 Tak było chociażby w przypadku opata Piotra Czarzewicza, który wcześniej był prepozytem w Mstowie, zob. Pobóg-Lenartowicz, *A czyny ich były liczne*, 165–166.

zawsze podchodzili do swych obowiązków w sposób należyty, należało z góry ustalić, jakie za tę niesubordynację spotkają ich kary. Najwięcej zapisów dotyczy win lekkich (a więc codziennych), ale też i kary za ich popełnienie nie były zbyt uciążliwe. Mimo iż przewinienia i odpowiadające im kary wydają się podobne tak w klasztorach męskich, jak i żeńskich, to jednak przykład klarysek wrocławskich pokazuje, że: po pierwsze zakonnice, które były zobowiązane do utrzymania całkowitej klauzury, częściej popełniały przewinienia związane z jej nieprzestrzeganiem (świadczy o tym chociażby wychylanie się z chóru, podsłuchiwanie tego, co działo się na furcie czy poza klasztornym murem). Trudno się jednak temu dziwić. Po drugie niektóre kary dostosowane były do psychiki kobiet – takie jak nakazy długotrwałego milczenia czy zmiany rodzaju habitu, niespotykane w klasztorach męskich.

Na zakończenie trzeba jednak stwierdzić, że mimo tak rozbudowanego systemu kar, surowości wielu opatów czy wprowadzanych reform w każdym klasztorze dochodziło do gorszących zachowań, a niektóre skandale odbijały się głośnym echem nawet na terenie całego Śląska. Ale jest to już temat na inną okazję.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddział Rękopisów:

Statuta nova, sygn. IV F 200

Ordinationes, constitutionibus et statutis, sygn. IV O 3

Źródła drukowane

„Catalogus abbatum Saganensium”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 1 (Breslau: Josef Max & Komp., 1835), 172–455.

„Chronica abbatum beate Marie Virginis in Arena”, wyd. Adolf Gustav Stenzel, w *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. 2 (Breslau: Josef Max & Komp., 1839), 156–260.

Benedykt z Nursji, *Reguła, żywot* (Tyniec: Nakładem Opata Tynieckiego, 1985).
Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta, tłum. Tomasz Maria Dąbek, Bernard Turowicz (Kraków: Tyniec – Wydawnictwo Benedyktynów, 2006).

Benedykt z Nursji, *Reguła z podziałem na każdy dzień. Św. Benedykt z Nursji*, tłum. Anna Świderkówna (Tyniec: Wydawnictwo Benedyktynów, 2022).

Monumenta Poloniae Vaticana, wyd. Joannes Ptaśnik, t. 3: *Analecta Vaticana 1202–1366* (Cracoviae: Sumpt. Academiae Litterarum Cracoviensis, 1914).

„Reguła św. Augustyna”, w *Starożytne reguły zakonne*, tłum. Marek Starowieyski, oprac. Emil Stanuła, Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy, t. 26 (Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej, 1980), 73–102.

Reguła, żywot, komentarz. Święty Benedykt z Nursji (Tyniec: Opactwo Benedyktynów, 1979).

Książki i monografie

Dąbek Tomasz Maria, *Wokół reguły św. Benedykta* (Kraków: Wydawnictwo PETRUS, 2009).

Łatak Kazimierz, Nalbach Stanisław, *Ze studiów nad kulturą umysłową kanoników regularnych krakowskiej prepozytury Bożego Ciała w XV i XVI wieku* (Kraków: Zakon Kanoników Regularnych Laterańskich, 2009).

Machilek Frans, *Ludolf von Sagan und seine Stellung in der Auseinandersetzung um Konziliarismus und Hussitismus* (München: Lerche, 1967).

Monastycyzm. Reguła św. Benedykta, red. Juan María Laboa, Franco Vignazia, tłum. Marek Myczkowski (Kielce–Warszawa: Wydawnictwo Jedność, 2014).

Moulin Léo, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X–XV wiek)*, tłum. Eligia Bąkowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1986).

Pobóg-Lenartowicz Anna, *Kanonicy regularni na Śląsku. Życie konwentów w śląskich klasztorach kanoników regularnych w średniowieczu* (Opole: Uniwersytet Opolski, 1999).

Pobóg-Lenartowicz Anna, *A czyny ich były liczne i godne pamięci. Konwent klasztoru kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu do początku XVI wieku* (Opole: Redakcja Wydawnictw Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, 2007).

Przybyłowicz Olga Miriam, *Reguła zakonna jest wozem do nieba. Realia życia w klasztorach klarysek od XIII do końca XVI wieku w Małopolsce, Wielkopolsce i na Śląsku* (Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, 2016).

Czasopisma

Abraham Władysław, „Uzupełnienie do Regestów szląskich z lat 1301–1315”, *Kwartalnik Historyczny* 7/3 (1893): 448–450.

Leszczyńska Barbara, „Krytyka duchowieństwa w pismach Ludolfa z Żagania”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22/3 (1967): 291–301.

Matusik Leokadia, „Ze studiów nad średniowieczną kulturą umysłową kanoników regularnych na Śląsku. Jodok z Głucholazów”, *Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka* 22 (1967): 35–64.

Świerk Alfred, „Schreibstube und Schreiber des Augustiner – Chorherren – Stiftes zu Sagan im Mittelalter”, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* 26 (1968): 124–140.

Rozdziały w monografiach

- Bielak Włodzimierz, „Ruch devotionis modernae w Polsce w XV wieku”, w *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL (1433–1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. Kazimierz Łatak (Kraków: Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010), 239–246.
- Lawless Georg, „Przegląd monastycyzmu augustiańskiego i kilka sugestii co do dalszych badań”, tłum. Bernard Ł. Sawicki, w *Duchowość starożytnego monastycyzmu. Materiały z międzynarodowej sesji naukowej, Kraków — Tyniec, 16-19 listopada 1994. Wykłady otwarte*, red. Marek Starowieyski (Kraków–Tyniec: Papieska Akademia Teologiczna, 1995), 61–86.
- Leszczyńska Barbara, „W sprawie monografii Ludolfa z Żagania”, w *Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia* 8 (Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 1964), 147–159.
- Mrozowicz Wojciech, „Konflikt między miastem Wrocław a klasztorem kanoników regularnych na Piasku w późnym średniowieczu”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Wrocław–Opole: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych „Larhcor”; „Silesia”, 2000), 393–400.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Opat Konrad zwany «z Włocławka» i jego rządy w klasztorze kanoników regularnych NMP na Piasku we Wrocławiu w XIV wieku”, w *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane prof. J. Bieniakowi w 70. rocznicę urodzin i 45-lecia pracy naukowej*, red. Andrzej Radzimiński, Anna Supruniuk, Jan Wroniszewski (Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 1997), 101–114.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Ideal opata w śląskich średniowiecznych kronikach kanoników regularnych”, w *Człowiek i Kościół w dziejach. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin*, red. Jan Kopiec, Norbert Widok (Opole: WTUO, 1999), 103–118.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Kanonicy regularni a miasto na przykładzie Żagania”, w *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. Marek Derwich, Anna Pobóg-Lenartowicz (Wrocław–Opole: Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych „Larhcor”; „Silesia”, 2000), 383–392.
- Pobóg-Lenartowicz Anna, „Ruch devotionis modernae w Czechach”, w *Święty Stanisław Kazimierczyk CRL (1433–1489). Postać – środowisko – kultura – dziedzictwo*, red. Kazimierz Łatak (Kraków: Instytut Studiów nad Dziejami i Kulturą Zakonu Kanoników Regularnych w Polsce, 2010), 229–237.